

Sygn. akt V KK 216/17

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący)

SSN Henryk Gradzik

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wępa

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie **K. P. i P. J.**

oskarżonych z art. 231§ 1 kk,

oraz **G. D. i P. G.**

oskarżonych z art. 158 § 1 kk i art. 160 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 14 listopada 2017 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 25 listopada 2016 r., sygn. akt IV Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 6 kwietnia 2016 r., sygn. akt II K (...),

I. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. zwalnia oskarżyciela subsydiarnego od ponoszenia kosztów
sądowych za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Oskarżyciel subsydiarny W. K. wniósł do Sądu Rejonowego w W.
subsydniarny akt oskarżenia przeciwko czterem funkcjonariuszom Policji,
zarzucając:

1/ K. P. i P. J. popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w ten sposób, że w dniu 18 grudnia 2010 r. w W., przekroczyli swoje uprawnienia jako funkcjonariusze Policji z Komisariatu I w W., polegające na bezprawnym zatrzymaniu i doprowadzeniu W. K. w celu wytrzeźwienia do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych Komendy Miejskiej Policji i uniemożliwieniu mu skontaktowania się z najbliższym członkiem rodziny, jak również nie zapewnieniu udzielenia pomocy medycznej w związku ze zgłaszanymi dolegliwościami ze strony układu sercowo-naczyniowego, działając przy tym na jego szkodę;

2/ G. D. i P. G. popełnienie przestępstwa z art. 158 k.k. i z art. 160 § 2 k.k. w ten sposób, że w dniu 18 grudnia 2010 r. w W. przekroczyli uprawnienia i pobili pokrzywdzonego W. K., czym narazili go na niebezpieczeństwo ciężkiego obrażenia ciała;

3/ G. D. popełnienie przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w ten sposób, że w dniu 18 grudnia 2010 r. w W., używając siły i przemocy umyślnie spowodował uszkodzenia ciała u pokrzywdzonego w postaci spiralnego złamania trzonu kości piszczelowej prawej ze złamaniem kostki bocznej podudzia, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej dni siedmiu.

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2016 r., w sprawie o sygnaturze akt II K (...), ten Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych od zarzucanych im czynów.

Apelacje od wyroku wnieśli osobiście oskarżyciel subsydiarny W. K. oraz jego pełnomocnik. Apelacja pełnomocnika oskarżyciela została oparta o przepis art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. i zarzucała wyrokowi:

1/ obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- art. 170 § 2 k.p.k. polegającą na bezpodstawnym oddaleniu wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodów zgłoszonych na rozprawie w dniu 19 lutego 2016 r. w sytuacji, gdy oskarżyciel zamierzał udowodnić przeciwieństwo twierdzeń oskarżonych;

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na dowolnym, a nie swobodnym odmówieniu wiary zeznaniom pokrzywdzonego co do faktycznego przebiegu wydarzeń krytycznego dnia;

- art. 40 § 1 pkt 6 i 7 k.p.k. poprzez nie wyłączenie sędziego przewodniczącego w sytuacji, gdy brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało później uchylone;

- art. 42 § 4 k.p.k. poprzez wydanie postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie sędziów przez sędziów, których dotyczyło wyłączenie.

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanych im czynów, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań W. K. oraz dokumentacji medycznej wynika, iż doszło do popełnienia przestępstwa przez oskarżonych funkcjonariuszy policji.

W konkluzji apelujący pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Także apelacja osobista oskarżyciela subsydiarnego została oparta o przepis art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. i zarzucała:

1/ Obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- a/ art. 40 § 1 pkt 6 i 7 k.p.k. poprzez nie wyłączenie sędziego przewodniczącego B. S. w sytuacji, gdy brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało później uchylone przez Sąd odwoławczy;

- b/ art. 271 § 1 k.k. poprzez poświadczenie nieprawdy przez sędziego przewodniczącego B. S., które miało negatywne skutki godzące w interesy uczestników postępowania, przez co dopuścił się złamania prawa;

- c/ art. 42 § 4 k.p.k. poprzez wydanie postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie sędziów przez Przewodniczącą II Wydziału Karnego sędzię E. M., której również dotyczyło wyłączenie;

- d/ art. 170 § 2 k.p.k. polegające na niezasadnym oddaleniu wielokrotnie stawianych wniosków dowodowych o przeprowadzenie kluczowych dowodów procesowych;

- e/ art. 7 k.p.k. w zw. z art 410 k.p.k., polegające na dowolnym, a nie swobodnym odmówieniu wiary zeznaniom pokrzywdzonego co do faktycznego przebiegu wydarzeń z dnia 18 grudnia 2010 r. pomimo, iż większość dowodów

rzeczowych, to jest, opinie biegłych oraz dokumentacja służbowa, potwierdza jego zeznania;

f/ art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na dowolnym, a nie swobodnym daniu wiary zeznaniom oskarżonym funkcjonariuszom policji co do faktycznego przebiegu wydarzeń krytycznego dnia pomimo, iż większość dowodów rzeczowych, to jest, opinie biegłych oraz dokumentacja służbowa, zupełnie wykluczają ich zeznania.

2/ Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu i uznaniu przez Sąd I instancji, że zeznania pokrzywdzonego są zupełnie niewiarygodne, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z dokumentacji sporządzonej w Komisariacie I w W. i PDOZ Komendy Miejskiej w W. oraz dokumentacji medycznej wynika, iż zeznania oskarżyciela są spójne, logiczne i wiarygodne.

W konkluzji oskarżyciel subsydiarny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu spoza okręgu świdnickiego jako Sądowi pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji, Sąd Okręgowy w Ś. wyrokiem z dnia 25 listopada 2016 r., w sprawie IV Ka (...), utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, który zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych, zarzucając:

1/ Zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej na podstawie art 439 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewyłączenie sędziego przewodniczącego Sądu Rejonowego w W. Wydziału II Karnego w sytuacji, gdy brał on udział w wydaniu orzeczenia, które zostało następnie uchylone oraz Sędziego Sądu Okręgowego w Ś. w sytuacji, gdy brał on udział w wydaniu orzeczenia uchylającego powyższe postanowienie;

2/ Rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 433 § 1 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd II instancji zarzutów oskarżyciela posiłkowego w granicach zaskarżenia.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanie nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Ś. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej także wniósł o oddalenie kasacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

I. Wniesiona kasacja okazała się oczywiście bezzasadna w ujęciu art. 535 § 3 k.p.k. i podlegała oddaleniu. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego "oczywista bezzasadność" zachodzi wówczas, gdy nawet pobieżna analiza całości kasacji uzasadnia konkluzję, że zarzuty w niej podniesione są w całej rozciągłości nietrafne, a przedstawione w skardze wnioski nie odpowiadają zaistniałym w sprawie realiom procesowym i nie wymagają szczególnego badania (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 września 2015 r., II KO 49/15, OSNKW 2016, z. 1, poz. 5; z dnia 27 września 2006 r., IV KK 330/06, Lex Nr 325679*). Zatem wobec oddalenia kasacji w trybie art. 535 § 3 k.p.k., Sąd Najwyższy z uwagi na treść tego przepisu był zwolniony od sporządzenia uzasadnienia swego postanowienia wydanego na rozprawie. Nie ulega jednak wątpliwości, że brak wymogu sporządzenia uzasadnienia sformułowany w art. 535 § 3 k.p.k., nie oznacza ustawowego zakazu jego sporządzenia. A zatem uzasadnienie może zostać sporządzone w razie podjęcia takiej decyzji przez sąd, pomimo uznania kasacji za oczywiście bezzasadną. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że słuszne będzie sporządzenie uzasadnienia orzeczenia z urzędu, zarówno z uwagi na charakter sprawy, jak i podniesionych w skardze nadzwyczajnej zarzutów.

II. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia wystąpienia bezwzględnej podstawy odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. Żadne okoliczności faktyczne, czy prawne, nie pozwalają na ustalenie, że w wydaniu orzeczenia brała udział osoba

podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 40 k.p.k. (w tym przypadku sędzia Sądu Rejonowego w W. B. S.).

Zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, jak i w doktrynie utrwalony jest pogląd, że przepis art. 40 k.p.k. normuje instytucję wyłączenia sędziego z mocy prawa (*iudex inhabilis*) i ma charakter wyjątkowy. Oznacza to, że omawiany przepis zawiera zamknięty katalog okoliczności stanowiących przyczynę wyłączenia sędziego z mocy prawa i nie można stosować jego rozszerzającej interpretacji bądź analogii. Skoro przepis ten ma charakter zamknięty, wyklucza to możliwość wyłączenia sędziego z mocy prawa z innych, niż w tym przepisie wskazane, powodów. Przesłanki te nie mogą być uzupełniane w drodze wykładni, zaś artykuł 40 k.p.k. podlega ścisłej wykładni. Zgodnie z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone. Jakkolwiek w tym przypadku chodzi o wydanie przez sędziego orzeczenia (wyroku, postanowienia, zarządzenia), następnie uchylonego, a dotyczącego głównego przedmiotu procesu, bądź kwestii incydentalnej, to przecież nie w każdym przypadku sędzia jest wyłączony od dalszego orzekania w przedmiocie winy osoby oskarżonej. Omawiana norma dotyczy bowiem kwestii wyeliminowania od orzekania sędziego biorącego uprzednio udział w wydaniu orzeczenia, które w dalszym toku procesu nie ostało się, a sprawa w tym zakresie wróciła do ponownego rozpoznania. Chodzi zatem o wyłączenie sędziego od udziału w ponownym rozpoznawaniu danej sprawy lub kwestii (*por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 2011, s. 328 – 329; Tomasz Grzegorzczuk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Wyd. 5, Warszawa 2008, str. 178 – 179, teza 11; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2016 r., V KK 194/15, Prok. i Pr.-wkł. 2016, Nr 3, poz. 7; z dnia 15 listopada 2013 r., III KK 227/13, Lex Nr 1403880; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2017 r., II KK 109/17, Prok. i Pr.-wkł. 2017, Nr 6, poz. 13; z dnia 23 maja 2017 r., III KK 164/17, Lex Nr 2321851; z dnia 13 marca 2014 r., IV KK 438/13, Lex Nr 1458831; z dnia 22 lipca 2010 r., WZ 31/10, OSNKW 2010, z. 11, poz. 99; z dnia 10 marca 1997 r., V KZ 24/97, OSNKW 1997, z. 7 – 8, poz. 63). A zatem, w przedmiotowej sprawie sędzia B. S. podlegałby wyłączeniu z mocy prawa od merytorycznego orzekania co do odpowiedzialności*

karnej czterech w/w oskarżonych wówczas, gdyby wydał orzeczenie (wyrok, postanowienie) stwierdzające ich winę, bądź jej brak, a w wyniku jego zaskarżenia przez strony, Sąd odwoławczy uchyliłby to orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Gdyby więc po raz kolejny sprawę prowadził ten sam sędzia, stanowiłoby to naruszenie art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k., co w konsekwencji powodowałoby wystąpienie bezwzględnej podstawy odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w W. w osobie sędziego B. S., w trybie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. umorzył częściowo postępowanie postanowieniem z dnia 16 stycznia 2014 r. – w zakresie, w jakim toczyło się z oskarżenia subsydiarnego W. K. przeciwko oskarżonym:

- K. P. i P. J. o czyn z art. 231 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. oraz o czyn z art. 231 § 1 k.k. i z art. 162 § 1 k.k.;
- G. D. i P. G. o czyn z art. 158 k.k. i z art. 160 § 2 k.k.;
- G. D. i P. G. o czyn z art. 231 § 1 k.k. oraz z art. 162 § 1 k.k. i z art. 271 § 1 k.k.;
- oraz przeciwko czwórce tych oskarżonych o czyn z art. 247 § 1 i 2 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 i 11 k.p.k. w zw. z art. 55 § 1 k.p.k. i art. 56 § 2 k.p.k.

W pozostałej części zarzuty subsydiarnego aktu oskarżenia zostały skierowane na rozprawę do rozpoznania.

Sąd Rejonowy stwierdził, że nie zachodziła jedność czynów zarzucanych w subsydiarnym akcie oskarżenia z czynami, co do których prokurator dwukrotnie wydał postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, a nadto, w innym przypadku, przekroczony został termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

W wyniku wniesienia zażalenia przez oskarżyciela, pkt I-3 tegoż postanowienia, dotyczący oskarżonych G. D. i P. G. w zakresie zarzutu z art. 158 k.k. i art. 160 § 2 k.k., został uchylony przez Sąd Okręgowy w Ś. postanowieniem z dnia 6 czerwca 2014 r., i sprawę w tej części przekazano do dalszego prowadzenia. W pozostałym zakresie postanowienie zostało utrzymane w mocy.

Należy całkowicie zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego w Ś., który w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 listopada 2016 r. stwierdził, że Sąd Rejonowy umarzając częściowo postępowanie w trybie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., nie

orzekał w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonych, a jedynie w kwestii incydentalnej, dotyczącej negatywnych przesłanek procesowych. Orzekanie przez sędziego przed rozpoczęciem sprawy w przedmiocie przesłanki procesowej, warunkującej jedynie sam proces karny, bez przesądzania odpowiedzialności karnej, nie stanowi orzekania merytorycznego, a zatem sędzia nie podlega w takiej sytuacji wyłączeniu na mocy art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. od orzekania o głównym przedmiocie sprawy. Wypada zauważyć, że postanowienie Sądu Okręgowego uchylające częściowo przedmiotowe postanowienie Sądu Rejonowego, określiło tylko ramy faktyczne sprawy, która mogła być rozstrzygana przed Sądem I instancji. Jedynym rezultatem tych dwóch postanowień było precyzyjne określenie granic zarzutów, które mogły podlegać merytorycznemu rozpoznaniu. Obowiązkiem Sądu było zbadanie, czy w sprawie występują negatywne przesłanki procesowe, zaś ich stwierdzenie obligowało do umorzenia postępowania. Uwadze skarżącego umknął fakt, iż zgodnie z treścią art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k., Sąd jest zobowiązany umorzyć postępowanie w razie stwierdzenia przesłanek z art. 17 § 1 pkt 2 – 11 k.p.k. Z kolei wywody autora kasacji, jakoby sam fakt wydania przedmiotowego postanowienia przez sędziego B. S. dowodził, iż sędzia z całą pewnością „analizował zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, co niewątpliwie pozwalało na ugruntowanie jego poglądu w kwestii odpowiedzialności karnej osób wymienionych w subsydiarnym akcie oskarżenia” (s. 4 uzasadnienia skargi), są całkowicie dowolne i nieuprawnione.

Podobnie za oczywiście bezzasadne, będące wyrazem błędnej interpretacji przepisów, należało uznać stanowisko pełnomocnika oskarżyciela, jakoby fakt, iż w składzie Sądu odwoławczego, który w dniu 25 listopada 2016 r. rozpoznał apelacje wniesione na niekorzyść oskarżonych, zasiadał sędzia W. M., powodował wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. Trzeba z całą mocą podkreślić, że okoliczność, iż sędzia Sądu Okręgowego w Ś. W. M. wchodził w skład Sądu rozpoznającego wcześniej zażalenia oskarżyciela subsydiarnego i jego pełnomocników na postanowienie Sądu Rejonowego o częściowym umorzeniu postępowania, nie powodowała jego wyłączenia z mocy prawa od orzekania w przedmiocie wniesionych apelacji od wyroku uniewinniającego oskarżonych.

W doktrynie oraz w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż sędzia sądu odwoławczego, który uprzednio orzekał w przedmiocie apelacji, może uczestniczyć także w składzie sądu rozpoznającego podobny środek odwoławczy wnoszony po przeprowadzeniu postępowania ponownego, co nie oznacza, iżby nie był on zobligowany do zachowania bezstronności i analizowania obecnie wniesionego środka wyłącznie w aspekcie zaskarżonego wyroku, bez uwzględniania tego, co wskazano przy poprzednim uchyleniu wcześniejszego wyroku, chyba, że sąd ponownie rozpoznający sprawę nie zrealizował wskazań uprzednio sformułowanych w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego. Innymi słowy, art. 40 k.p.k. nie wyłącza możliwości nawet kilkukrotnego orzekania przez tego samego sędziego - i to w tej samej sprawie - w drugiej instancji. Tym bardziej więc fakt, iż sędzia W. M. był przewodniczącym i sprawozdawcą w składzie sądu rozpoznającego w/w zażalenie w kwestii incydentalnej, a Sąd ten częściowo uwzględnił zażalenie (postanowienie z dnia 6 czerwca 2014 r.), nie stał na przeszkodzie rozpoznaniu przez niego apelacji (*por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 2011, s. 327; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2016 r., II KK 294/15, Lex Nr 2026390; z dnia 18.06. 2015 r., IV KK 42/15, Lex Nr 1745834; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., IV KK 192/12, Lex Nr 1226733*). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 maja 2010 r., w sprawie III KK 52/10 (OSNwSK 2010, Nr 1, poz. 1091), „Zakaz, o którym mowa w art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. nie może być rozciągany na sędziów, którzy kilkakrotnie orzekali w danej sprawie w drugiej instancji, w sytuacji gdy wydane przez nich orzeczenia nie zostały uchylone”. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni akceptuje to stanowisko.

III. Odnosząc się do drugiego zarzutu z *petitum* kasacji należy zwrócić uwagę, iż został on sformułowany w sposób mało czytelny, a zatem podstawową kwestią jest możliwość właściwego odczytania jego treści nie tylko w dosłownym brzmieniu, ale także z zastosowaniem reguły wskazanej w art. 118 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi bowiem, że znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia. Sformułowanie to należy rozumieć w ten sposób, że o znaczeniu każdej czynności procesowej decyduje jej treść, a nie sama forma, czy

też nazwa. A zatem, znaczenie nadzwyczajnej skargi, jaką jest kasacja, ocenia się nie według jej "literalnego brzmienia", ale na podstawie rzeczywistej treści złożonego pisma procesowego, co oznacza konieczność uwzględnienia całej jej treści. A więc nie tylko zapisów zamieszczonych w jej części wstępnej - zarzutów wprost wskazanych w *petitum* kasacji – ale także motywów zawartych w uzasadnieniu nadzwyczajnej skargi. Uwagi te były konieczne, skoro w omawianej części autor kasacji zarzucił Sądowi II instancji tylko naruszenie art. 433 § 1 k.p.k. Wszakże analiza całej treści kasacji w tym zakresie wskazuje, iż pełnomocnik zarzuca w istocie rzeczy naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., co i tak zostało przedstawione nadzwyczaj ogólnikowo. Trudno jednoznacznie ustalić, do których konkretnie zarzutów apelacji miałby nie odnieść się Sąd odwoławczy. Jest to możliwe dopiero przy łącznej analizie przez Sąd Najwyższy zarówno zwykłej skargi odwoławczej, jak i kasacji.

Krytycznie jednak należy podnieść, że ten nadzwyczajny środek zaskarżenia – w zakresie zarzutu z pkt 2 kasacji - tylko pozornie czyni zadość ogólnej zasadzie wymienionej w art. 519 k.p.k. oraz dopuszczalnym podstawom kasacyjnym sformułowanym w przepisie art. 523 § 1 k.p.k. W przedmiotowej sprawie kasacja zmierzała do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji – i zaakceptowanej w pełni w wyniku kontroli apelacyjnej przez Sąd odwoławczy – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Zarzut kasacyjny praktycznie stanowi powielenie zarzutów apelacyjnych i poprzestanie na wyrażeniu stanowiska, iż Sąd Okręgowy dokonał nierzetelnej kontroli instancyjnej. Tymczasem postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania apelacyjnego i nie jest swego rodzaju trzecią instancją odwoławczą, mającą służyć kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń w sądach pierwszej i drugiej instancji. Kasacja została skonstruowana w taki sposób, iż zarzuty dotyczą w istocie wprost wyroku sądu pierwszej instancji, o czym świadczy zarówno ich konstrukcja, jak i sposób nawiązania do orzeczenia Sądu II instancji poprzez podniesienie argumentu, iż Sąd odwoławczy „wskazał tylko na zasadność ustaleń w tym zakresie przez Sąd I instancji bez żadnego bliższego wyjaśnienia motywów kontroli zaskarżonego orzeczenia”. W rezultacie jej autor stara się doprowadzić do poddania ocenie przez Sąd Najwyższy ustaleń

faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy. Tymczasem zarzuty podniesione pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla właściwego rozpoznania zarzutów stawianych w tym nadzwyczajnym trybie zaskarżonemu wyrokowi sądu odwoławczego. Jednakże należy pamiętać, iż nie jest funkcją kontroli kasacyjnej kolejne, powielające kontrolę apelacyjną rozpoznawanie zarzutów stawianych pod pozorem kasacji orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Z istoty samej kasacji wynika bowiem, że w tym postępowaniu niedopuszczalne jest dokonywanie przez Sąd Najwyższy ponownej oceny dowodów, czy też poprawności dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd kasacyjny może tylko zbadać, czy sądy obydwu instancji dokonując ustaleń faktycznych nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na te ustalenia, a w konsekwencji na treść wyroku. Zatem kontroli w trybie kasacji podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania, skoro Sąd Najwyższy jest sądem prawa, a nie sądem faktów.

Jeśli zatem intencją autora kasacji było zarzucenie Sądowi odwoławczemu rażącego naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., to należy zdecydowanie stwierdzić, iż jest to zarzut oczywiście bezzasadny. W kontekście reguły określonej w art. 433 § 2 k.p.k. trzeba stwierdzić, że Sąd Okręgowy rozważył wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w obydwu apelacjach i wystarczająco umotywowował swój stosunek do nich. Wbrew temu co twierdzi pełnomocnik, nie można utożsamiać faktu niepodzielenia zasadności podniesionego w apelacji zarzutu z brakiem ustosunkowania się do niego. Motywy kasacji – w powiązaniu z analizą treści apelacji - wskazują natomiast, że jej autor prezentując własną ocenę dowodów opartą na ich jednostronnej analizie, polemizuje z ustaleniami faktycznymi i oceną wiarygodności dowodów, dokonanyymi przez Sąd I instancji.

Jest faktem, że zgodnie z treścią art. 457 § 3 k.p.k., sąd odwoławczy winien podać w uzasadnieniu własnego rozstrzygnięcia, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Wszakże należy podkreślić, że stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego jest uzależniony od jakości oceny dokonanej przez sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami

doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. W takim wypadku wystarczające jest wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji. Jakkolwiek jest rzeczą oczywistą, iż na sądzie odwoławczym ciąży obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie oznacza to jednak bezwzględnego wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu. Jeżeli sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046*).

Z analizy uzasadnień wyroków obydwu sądów wynika, że chybione jest twierdzenie pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego, jakoby „oddalono wszystkie zarzuty apelacyjne zbiorczo”. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego bynajmniej nie wskazuje na powierzchowne potraktowanie sprawy, nie pozwalające faktycznie ustalić, czym kierował się Sąd odwoławczy rozpatrując przedmiotowe zarzuty. Wręcz przeciwnie, sposób sporządzenia uzasadnienia pozwala na poznanie motywów ich oddalenia. Sąd I instancji dokonał bardzo rzetelnej oceny materiału dowodowego, w tym zarówno dowodów osobowych, jak i z dokumentów, zaś tę ocenę w pełni zaakceptował Sąd odwoławczy. Analiza stanowisk zawartych w uzasadnieniach wyroków nie pozwala na przyjęcie, by ocena zgromadzonych dowodów odbyła się z naruszeniem reguł ustawowych.

Tak np. podkreślił Sąd Rejonowy, że zeznania pokrzywdzonego W. K. (które zostały uznane przez Sąd za wysoce niewiarygodne), nie pozwalałyby – nawet gdyby przyjąć ich wiarygodność – na jednoznaczne ustalenie, w jakich okolicznościach doznał on złamania kończyny. Wszak podał między innymi, iż miało dojść do tego w czasie rozbierania go przez G. D. i P. G., gdy on stracił przytomność i nie jest w stanie powiedzieć co wtedy się działo. Podstawę ustaleń

faktycznych w sprawie stanowiły w głównej mierze wyjaśnienia oskarżonych, które Sąd ocenił jako przekonujące i podkreślił, że były „*zgodne ze sobą wzajemnie oraz z pozostałym materiałem dowodowym (...), a także ze wskazaniami doświadczenia życiowego i logicznym myśleniem. (...) Co istotne, w przeciwieństwie do gołosłownej wersji oskarżyciela, ich relacja jest natomiast racjonalna i logiczna. Relacja oskarżonych jest do tego uzupełniana treścią wskazanych powyżej dowodów z dokumentów oraz zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, co do których Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności*” (s. 7 – 8 uzasadnienia wyroku).

Bez wątpienia, jednym z najistotniejszych dowodów w sprawie były opinie medyczne dotyczące charakteru obrażeń ciała oskarżyciela subsydiarnego W. K. oraz mechanizmu ich powstania. W sprawie zgromadzono kilka tego rodzaju dowodów, zaś Sąd za najpełniejszą uznał opinię Zakładu Medycyny Sądowej w W. Stwierdził następnie, że z przedmiotowych opinii wynikała zarówno możliwość powstania urazu pokrzywdzonego z udziałem osób trzecich, jak i bez tego udziału, np. poprzez kopanie przez W. K. w drzwi lub ścianę celi. Żaden z dowodów nie pozwolił na uznanie którejkolwiek z tych wersji za pewną, bądź wykluczenie jednej z nich jako niemożliwej. Za bardziej prawdopodobną Sąd uznał wersję powstania urazu bez udziału osób trzecich – i wskazał powody przyjęcia takiego stanowiska (s. 9 – 11 uzasadnienia). W ocenie Sądów obu instancji opinia ZMS nie była niejasna i nie zawierała wewnętrznych sprzeczności. Należy stwierdzić, że ani w apelacjach, ani tym bardziej w skardze kasacyjnej, nie wykazano, by zachodziły przesłanki z art. 201 k.p.k., warunkujące konieczność dalszego uzupełniania opinii ZMS, bądź powołania nowych biegłych.

Podsumowując te rozważania należy stwierdzić, że skoro w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji sporządził uzasadnienie swego wyroku w taki sposób, iż w pełni odpowiadało wymogom z art. 424 § 1 k.p.k., nadto zawiera ono pełną i rzetelną ocenę całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, to Sąd odwoławczy nie miał potrzeby jeszcze bardziej szczegółowego, niż to uczynił, odnoszenia się do poszczególnych zarzutów apelacji.

IV. Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego jako

oczywiście bezzasadną. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 637a k.p.k. zwolniono oskarżyciela subsydiarnego W. K. od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.